

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

czwarterośnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

**Londyn, sobota 19. Lipca.** — Przedwczoraj przyszło do nowych krwawych starć w Alderhalt między Anglikami i legionami niemieckimi z Turcji wracającymi. Z obu stron wielkie zaszczyły uszkodzenia. Atak jazdy przywrócił spokój.

**Paryż, sobota 19. Lipca po południu.** — Nieporozumienia między Meksykiem a Hiszpanią zostały załatwione. — Wczoraj wyjechał poseł hiszpański Olozaga do wód Eaux bonnes.

**Paryż, sobota 19. Lipca w wieczór.** — Nadeszła tu dziś depecha z Bayonny donosi z Saragossy z 18go, że cała Aragonia oświadczyła się przeciw O'Donnellowi. Jenerał Guerna kieruje powstaniem. Kortezy zbierają się w Saragossie, dokąd już 85 deputowanych się zjechało. W Paryżu zapewniano, że kilka półków francuskich wysłano na granicę hiszpańską. Wiele znakomitych Hiszpanów wróciło do swęj ojczyzny. — Pays mówi, że podług ostatnich wiadomości z Gallicyi, Kastylji, Estromodury, Katalonii, Granady i Valencyi panuje tam spokojność.

**Paryż, niedziela 20. Lipca.** — Zapewniają, że Espartero w Madrycie bardzo jest strzeżony. — Wiadomości nadeszły tu z Barcelony z 19. m. b. donoszą, że spokojność tam przywrócono i gwardyę narodową rozbijono. W Saragossie utworzyła się Junta.

### Telegraficzne wiadomości.

**Londyn, w piątek 18. Lipca.** — Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej nie chciał lord Palmerston udzielić objaśnienia względem dalszego użycia legjonu cudzoziemskiego.

W izbie wyższej oświadczył lord Panmure, że w poniedziałek doniesie, co się ma dalej zrobić ze względu na raport krymskiej komisji śledczej królowej już przedłożony.

**Berlin, 20. Lipca.** — Najj. Pan raczył nadać konsulowi Claussen w Tampico w Meksyku order orła czerwonego 4tej klasy; nauczycielowi i organistcie Bogumilowi Benjaminowi Gitschman w Schoenwald w powiecie Kreuzburg, obwodzie rejencyjnym opolskim, powszechną oznakę honorową; rendantowi kasy jenerałnej komisji Korth w Stargardzie tytuł radcy rachunkowego i nareszcie zegarmistrzowi Teodorowi Juliuszowi Buinkmann w Potsdamie przydomek królewskiego nadwornego zegarmistrza.

(Kor. Cz.) Wczoraj nadeszły tu szczegółowe wiadomości amnestyi, udzielonej przez cesarza austriackiego różnej kategorii osobom skaranim za przewinienia i przestępstwa polityczne z kilku lat ubiegłych. To amnestya dana całem sercem, która rozbraja i najzaciętsze umysły. Porównana z inną niedawno temu wydaną, jakąż przedstawia różnicę! Dobrowolny akt wspaniałości myślności cesarskiej zakreślił sobie jak było można najobszerniejsze granice. Tamta żądana była przez opinię całej Europy; lecz aby tēm swobodniej i serdeczniej objawić się mogła, zrobiono z żądania ofiarę i przemilczano umyślnie, o czem z mocy traktatów europejskich mówić miano prawo. Zgodzono się na dobrowolne przyjęcie moralnego zobowiązania się. Tymczasem wypełnienie go jakże mało odpowiedziało oczekiwaniu powszechnemu! Przeszłość, i to przeszłość tak dawna, puszczona niby to całkiem w niepamięć, pozostała przecież punktem wyjścia w traktowaniu i stosunków i osób. Z powodu amnestyi cesarza austriackiego i podobnych aktów łaski w innych krajach, dziwi się nie jeden, że w Prusiech od wielu lat nie takiego nie nastąpiło. Na to prosta służy odpowiedź, że osoby w latach rewolucyi skompromitowane, jeszcze w ciągu trwających zaburzeń były amnestyonowane; nadto, że w skutku spokojnego przytłumienia rewolucyi bez potrzeby uciekania się do środków gwałtownych i do rozlewu krwi, liczba osób politycznie ściganych była bardzo mała, i tych większa część znajduje się już dziś na wolnej nodze. Bawią dotąd osoby takie w niewielkiej liczbie za granicą, inne są jeszcze po więzieniach, skazane za późniejsze przewinienia. Mówiono tu już po kilkakroć, że przy pierwszej sposobności będzie im udzielona amnestya. Dotąd nie przyszło do tego. Może niepełna jest nadzieja, że ślub córki księcia pruskiego z księciem regentem badeńskim nastroży tę pożądaną sposobność.

Wiadomość, że na ślub wzmiankowany królowa angielska przybędzie do Berlina, utrzymuje się z zwiększającą się pewnością. Ja w tym względzie nie

stanowczego nie słyszałem. Osoby wiarogodne wątpią, aby odwiedziny te miały miejsce w tym roku.

Zareczenie się W. księcia Michała z siostrą księcia-regenta badeńskiego, księżniczką Cecylią, bardzo tu ucieszyło osoby sympatyi rosyjskich. Przez związek ten dynastia Romanów łączy się na nowo z dynastją pruską, a przez małżeństwo syna księcia pruskiego z córką królowej Wiktoryi i z dynastją angielską. Wyciągać z tych związków wnioski, na nie się nie przyda. Jest to zadaniem gawędy politycznej. Ważną tylko rzeczą jest, że Rosya nie myśli o stracie wpływu swego na drobne państwa niemieckie.

Pomiędzy Austrią i Prusami przyszło podobno do porozumienia względem wspólnego i jednomyślnego wystąpienia w sprawie holsztyńsko-lauenburgskiej. Różnica zachodziła nie w rzeczy, lecz w formie przedsięwzięcia mających się kroków. Sprawa przyjdzie zapewne na stół w Bundestagu jeszcze przed feryami tegoż. Nie wiem dobrze, czy przyjazd p. Manteuffla do Frankfurtu nad Menem, który jutro czy pojutrze będzie miał miejsce, stoi w związku z tą sprawą. P. Manteuffel, zostawiwszy familią swoję w Scheveningen, udaje się przez Frankfurt do króla będącego u wód Marienbadzie. Cóż dziwnego, że do tēj podróży przywleczywać będą znaczenie polityczne. Mówią mi, że p. Manteuffel będzie się może widział z hr. Walewskim w Frankfurcie. Nowy powód do domysłów.

Król pruski raczył przyjąć ofiarowane mu niemieckie wydanie dzieła pana Karola Foerстера: „Od królestwa do cesarstwa“, o którym pisaście w swoim czasie, i w dowód zadowolenia swego z zasad konserwacyjnych jakie tenże pisarz polityczny w pismach swoich rozwija, obdarzyć go przy wielce pochlebnym liście, kosztowną złotą tabakierą. Podarunek ten odebrał nasz rodak w domu chorych zwanym Bethanien, gdzie przez kilka miesięcy przebywał dla choroby oczu, która go zapewne możliwości pracowania na dłuższy czas pozbawi. — Mamy od trzech dni prawdziwe lato.

### Królestwo Polskie.

Kuryer warszawski z 11. Lipca pisze: „Wczoraj w gmachu Resursy kupieckiej w obec licznie zebranego grona słuchaczy odbywało się pod prezydencją wiceprezesa Spółki Jedwabniczej, pułkownika inżynierji Smolikowskiego, posiedzenie tejże Spółki. Po zagajeniu go przez dyrektora Aleksandra Kurtza, wiceprezes Smolikowski przystąpił do odczytania krótkiego, ale nader zajmującego poglądu na potrzebę hodowania morw w kraju, nie tylko zbijając błędne przesady jakoby jedwabnictwo a tem samem i morwy nie odpowiadały klimatowi naszemu, ale nadto dowodząc z całem przekonaniem, ile hodowanie tych drzew obok materyalnych korzyści zdolne jest wpłynąć na zmoralizowanie ludności. Następnie wiceprezes zawiązał sekretarza Spółki p. Jerzego Aleksandrowicza profesora gimnazjum realnego do odczytania sprawozdania z działań spółki za rok upłyniony. Sprawozdanie to obejmujące nadzwyczaj wiele nieznanych nam jeszcze dotąd szczegółów, było tem ciekawsze, iż po raz pierwszy dopiero od czasu zawiązania Spółki miało wczoraj miejsce. Między innemi przedmiotami malującymi z całą dokładnością postęp i działania Spółki, nie zapomniano i o tych, którzy równą działalnością lub dobrami chęciami i radą nie przestali jęj przybiegać w pomoc, jak np. księża biskupi przez rozprzestrzenienie za pośrednictwem właściwych proboszczów, zamiatowania do chowu drzew morwowych; jak założycielka Czytelni niedzielnej, która temuż celowi poświęcała nieraz to pismo; jenerał-adjutant hr. Krasieński lub hr. August Potocki, z których jenerał przez rozwój wychowu jedwabników w Opinogórze a hr. August Potocki przez ofiarowanie Spółce odpowiedniego gruntu w Wilańcu dla rozwinienia takiejże wychowu, niemając przyczynili się do postępu Spółki w zamierzonym przez nią a tak przedsięwzięciu dziele. Ale najwyraźniejszym faktem przemawiającym za Spółką dowodem, był okazany w dniu wczorajszym wypadek jęj starań, to jest jedwab, koronki będące dziełem rąk rozwijaczek i nakoniec kilka chustek jedwabnych, już tu w Warszawie w fabryce p. Jasińskiego przy ulicy Słupiej z krajowego jedwabiu wyrobionych. Niemalą także uwagę zajął wystawiony w dniu wczorajszym na widok powszechny cały proces hodowli i rozmnażania jedwabników, począwszy od jajek, z których już jeden zawiera do 19,000 sztuk aż do ostatniej przemiany, to jest do kokonów, z zmarłami w nich poczwarkami, a rozwijaniu których robotniczki nasze dały dowód ogromnego postępu, skoro z rozwijanego z samego początku 1/2 luta dziennie, postąpiły już dzisiaj do 12 lutów. Przy tak oczywistych przeto dowodach przy roziarniu po kraju 31,000 funtów morwowego nasienia, przy puszczeniu w obieg do 800 akcyj, za pomocą 240 uczestników i przy tak pięknych na przyszłość materyalnych widokach, zapewniających do 12 rsr. za jeden funt jedwabiu, nie wątpimy, że przedsiębiorstwo to szybko się rozwinie i przyniesie spodziewane dla kraju naszego korzyści.“



## Rosya.

Petersburg, 11. Lipca. — Książę Gorczakow minister spraw zagranicznych, przybył tu wczoraj na tym samym parowcu, który przywiózł p. Baudin pierwszego sekretarza oczekiwanego poselstwa francuskiego.

— Książę Menżykow udał się do Moskwy, dokąd wielu cudzoziemców się zjeżdża.

## Francya.

Paryż, 16. Lipca. — Jeszcze składki na powódź dotkniętych nadchodzą. Z Brukseli nadeszła posła francuski 6775 fr., towarzystwo dobroczynności francuskie także 6960 fr., burmistrz w Lincoln w Anglii 167 f. szt., konsul francuski z Mediolanu 644 fr.; dotąd wynoszą składki 4,612,223 fr.

— Constitutionnel i Pays donosi: że rząd rosyjski obsadza trzy najważniejsze miejsca następującymi mężami: ambasadorem rosyjskim w Paryżu mianowany generał Kisselew, w Londynie hr. Chreptowicz, a w Konstantynopolu p. Buteniew.

— Wypadki w Hiszpanii wywołały w kółkach urzędowych żywą sensację. Wyglądamy nie bez obawy rozwinięcia się ich dalszego. Telegraficzne wiadomości po piśnach zamieszczone nie są wyrazem prawdy. Sprawa O'Donnella nie stoi wcale tak świetnie jak głoszą. W samym Madrycie zwycięstwo jego jest wątpliwe, jakże to w prowincjach będzie! Królowa Marya Krystyna znajduje się w Trenville; Narwaez i wielu innych konserwatywnych ministrów królowej Izabelli są w Paryżu. Mówią, że cała Hiszpania oświadczyła się przeciw ministerstwu O'Donnella. Marszałek Espartero nie chciał przyjąć projektów O'Donnella. Pan Turgot, francuski posła w Madrycie ofiarował swoje usługi i udało mu się przekonać królowę, że Espartero przeciwko jej rządowi spiski knuje. Królowa kazała mu stanąć przed siebie, obsypała go zarzutami i obwieściła usunięcie z posady i wydalenie go z Madrytu w ciągu dwudziestu czterech godzin. Zarazem otrzymał polecenie O'Donnella utworzenia nowego ministerstwa. Ministerstwo dzieło swe rozpocząć chciało rozbrojeniem madryckiej gwardyi narodowej; napotkało atoli na opór energiczny. Już 14. b. m. przyszło do walki między ludem a wojskiem 16. b. m. podniosła się gwardya narodowa, na której czele stanął generał Infante prezes kortezów. Uporczywa walka wszczęła się. Wojskiem dowodził O'Donnell. Z obu stron walczone za królowę. O ogłoszeniu rzeczypospolitej nie było mowy. Ostatnie wiadomości nadeszłe z Madrytu sięgają aż do wczoraj wieczór godziny 5ej. Zawieszenie broni zawarte między dwoma stronami, nie było upłynęło jeszcze. Co się tyczy wiadomości, które otrzymano o wypadkach dnia wczorajszego, wyjmując z Patrie to, co następująca depesza z Madrytu donosi: 15go m. b. w Madrycie powstanie wybuchło. Gwardya narodowa połączyła się z ich powstańcami i krwawe nastąpiło między powstańcami a wojskiem starcie. Aby wstrzymać nieszczęście, udała się królowa z wielką odwagą pośród powstańców walczących i obecność jej — przynajmniej — wywołała po obu stronach największy zapak. W skutek tego aktu poświęcenia zawarto zawieszenie broni między walczącymi, mające trwać do godziny 5ej z wieczora. O'Donnell oświadczył generałowi Infante dowodzącemu powstańcami, że po upływie tej godziny wojsko bardzo energicznie wystąpi, gdyby powstańcy nie mieli się poddać. W chwili odejścia depeszy obawiano się, aby nie przerwano komunikacji telegraficznych. Zaraz po odbiorze wiadomości o wybuchu powstania w Madrycie telegrafowano do cesarza. Jeżeli się nie mylę, otrzymał minister wojny, marszałek Vaillant, rozkaz wyciągnięcia korpusu obserwacyjnego nad granicą hiszpańską.

Paryż, 17. Lipca. — Wedle dekretu w Monitorze ogłoszonego ma się rozpocząć 25. Sierpnia sesja radców jeneralnych w wszystkich departamentach, (wyjawszy departament Sekwany), a 8. Września skończyć. — Budowa domów wzorowych dla rodzin robotnych rozpoczęła się temi dniami na gruntach przez cesarza zakupionych.

— Walka w Madrycie trwała godzin 30 i była bardzo krwawa. O'Donnell 18,000 wojska skoncentrował w Madrycie, kazał prócz tego nadejść do stolicy najdzielniejszym regimentom. O'Donnell odniósł zwycięstwo. Milicya miejska rozwiązana w Madrycie dla tego, że miała udział w walce na barykadach. W Saragossie rzeczy biorą inny obrót. O'Donnell natychmiast wysłał do Saragossy wojsko z załogi madryckiej. W Burgos także wybuchło powstanie. Barcellony postawa jest groźna. Zwycięstwo nie jest przeto jeszcze tak stanowczem, jak to telegraficzne wiadomości podają. Prowincye hiszpańskie nie tylko niepochwaliły powstania, ale podniosły się przeciw niemu. Madryt nie jest Paryżem i los zmiany rządów państwa w Hiszpanii nie zawisł wcale od stolicy. O'Donnell miał tem łatwiejszą w Madrycie grę — choć zapamiętało walczone — że jako minister wojny w Madrycie i około Madrytu zebrał 18,000 ludzi, na których wierność mógł liczyć niezłomnie. I dla tego pozostał przy zwycięstwie. W prowincyi ma się rzecz inaczej. Jest pewno, że najznaczniejsze miasta podniosły się. Saragossa jednogłośnie oświadczyła się przeciwko O'Donnellowi. Lud i załoga trzyma się tu ściśle z sobą. Valladolid, Burgos i Savilla miały się ogłosić przeciwko O'Donnellowi. O Barcellonie nie wiemy jeszcze nic pewnego. Tyle jest niezawodnem, że cała prawie Katalonia powstała. Co O'Donnellowi najwięcej zaszkodzi, to jest to, że nie ma żadnej partyi. Niktore pulki i niektórzy jenerałowie są mu ulegli. Staro-konserwatywna partya popiera go tymczasem, bo uważa w nim swoje narzędzie. Resztę Hiszpanii ma O'Donnell przeciwko sobie; który, jakkolwiek jest mężem wielkiej energii, z trudnością zdoła stawić czoło nawałnicy, jaką wywołał. Położenie jego przymusiło go chwycić się zaraz środków gwałtownych, i zagnęło rozbroić gwardya narodową, i przez wojsko rozpedzić deputowanych garnacych się w myśl prawa pod chorągwie jenerała Infante. — Potwierdza się wiadomość, że zajmują się utworzeniem korpusu obserwacyjnego nad granicą hiszpańską. Patrie stawia dziś w obronnie O'Donnella i jego zamachu, powstając na marszałka Espartero, ponieważ stał się powodem, może i niewinnym, do rozpoczęcia krwawego powstania. Patrie spodziewa się jednak po O'Donnellu wszystkiego dobrego, i nie chce wierzyć, aby powstania w Hiszpanii inny mogły mieć los od madryckiego.

Z najlepszego źródła dowiaduję się, że naczelnie dowodzący armią wschodnią, generał Pelisier spóźnił nieco powrót swój do Paryża a to dla tego, że ma wycieczkę uczynić do Aten i na miejscu przekonać się, czy okupacja Grecyi ma ustać, czyli też trzeba będzie powiększyć siły angielsko-francuskie.

## Anglia.

Londyn, 15. Lipca. — W izbie niższej wystąpił lord Russell z podobną interpelacją co do sprawy włoskiej, jak lord Lyndhurst w izbie wyższej. Lord Palmerston w odpowiedzi swęj na nią, wyłożywszy przebieg kwestyi historycznej, przystąpił wprost do głównego pytania: czy rząd angielski wstrzyma się od interwencji czy nie, i oświadczył, że jeżeli rząd królowej Jejmości i rząd francuski wzięły udział w publicznych i urzędowych perswazyach, uczyniły to celem położenia raz końca owym potwornym okupacyom, i chwilowy opór ani przypadkowy zawód nieskłoni ich do odstąpienia od zamiaru, który za politycznie prawy, w zasadzie słuszny i dla dobra Europy konieczny uważają. (Słuchajcie!) Nie przystoi spowiadać się tutaj ze sposobów, jakimi do celu dojść można, tyle jednakże zapewnia, że rząd uważa go za ważny i wielki i ma nadzieję osiągnąć go. (Słuchajcie!) Głoszą, że wyprowadzenie obcych wojsk będzie hasłem do nowych rewolucyi, on jednakże nie daje temu wiary, bo nie przypuszcza, aby rząd papieski nie miał poddać swemu zadaniu uszczęśliwienia poddanych. Co do Neapolu z zalem wyznaje, że wszelkie przełożenia Anglii i Francyi okazały się tam daremnymi. Powstanie zaś w Neapolu pociągnęłoby pewnie za sobą przyzwanie Austrii na pomoc. Patrzałaby na to Europa z założeniami rękami? Nie wystawiłaby taka katastrofa na szwank spokoju całej Europy? A względ ten nie jest dostatecznym dla mocarstw zachodnich do przyjaźnego nakłaniania króla Neapolu, aby zapobiegł niebezpiecznemu wypadkowi? Przełożenia te zapewne z nieufności rządu neapolitańskiego do mocarstw zachodnich były dotąd daremne, jednakże rząd angielski nie traci nadziei, że perswazy z innej strony będą skuteczniejsze. Jednem z następstw poczytywania Anglii i Francyi za tarczę rewolucjonistów jest nieufność do ich rady. Wszakże upomnienia innego mocarstwa znajdują niewątpliwie większą przychylność, ale i w tym punkcie niepodobna jest badać tu bliższe objaśnienia. Zapewnia wszelako, iż Anglia stanie bez zawodu po stronie Sardynii w razie jakowej napaści i nigdy nie spuści z oka spraw włoskich.

Disraeli przygania tak Russellowi jak Palmerstonowi. Na sprawę Włoch zapatrywać się należy ze strony praktycznej a nie poetycznej; dalej upatruje w tem sprzeczność, że Palmerston raz przewiduje okupacya Neapolu przez Austryę, to znów każe jej odgrywać rolę spokojnego pośrednika. Jakże zresztą wymagać od Austrii aby wyszła z państw włoskich, kiedy Francya, nas wielki sprzymierzeniec, jeszcze swych wojsk nie wycofnęła. Zdaniem Disraeliego dwie tylko drogi prowadzą do celu. Albo wydać wojnę Austrii i zrewolucjonizować Włochy, a w tym razie należałoby natychmiast parlament zawiadomić o takim przedsięwzięciu, albo też bez wypowiedzenia wojny poruszyć ludy jak w r. 1848. Nie pojmuje zresztą, dla czego by właśnie w Neapolu interweniować, czemu nie zarazem w Rosyi i Austrii, chybaby dlatego, że Neapol słaby. Ponieważ zaś do każdej interwencji przywiązana wielka wojna, chwali widoczne postanowienie *nie robienia nic*. (Śmiech.)

Po niedługiej już szermierce oratorskiej, lord Russell cofa swój wniosek o przedłożenie korespondencyi tyczącej się Włoch.

## Belgia.

Bruksella, 17. Lipca. — Otrzymujemy oświadczenie towarzystwa w Gent tyczące się dekretu w tym względzie przez króla wydanego: „Domagamy się, mówi ten dość obszerny dokument, flamandzkiego wykładu, praw flamandzkiego, flamandzkiej administracyi, jako i wykładu po zakładach wojskowych i rozkazy w języku flamandkim. — Aby celu tego dopiąć, nie opiera się wcale towarzystwo na żadnej partyi politycznej. Obrońcy onego, nie ono samo, wyznają rozmaite zasady; bo język flamandki jest językiem całego ludu, i nie może być wyłączną własnością jednej partyi. Dla tego też ruch flamandki nie łączy się z wyłączną jaką partya.”

## Austria.

Wiedeń, 13. Lipca. — Sprawa dóbr narodowych holztyńskich nie tylko zajęła dwa państwa niemieckie, ale ściągnęła także uwagę innych państw zachodnich. Z Paryża nadeszła tu nota dowodząca, że i Francya nie chce być obcą dla tej sprawy; Dania wysłała już nadzwyczajnego posła, szambelana Reedtz, aby tu w Wiedniu rzecz tę starał się załatwić.

— Wczoraj wieczór odszedł ztąd do Berlina kuryer z depeszą. Zawozi on między innemi do hrabiego Trautmansdorfa notę, którą ma udzielić także ministrowi prezydentowi panu bar. Manteuffel ściągającą się do sprawy holztyńsko-lauenburgskiej. Pan Hübner w Paryżu konferował także w tej sprawie z panem Walewskim i wysłał zaspokajającą odpowiedź względem postępowania Francyi co do Danii. Do posła naszego do Kopenhagi odeszły niedawno nowe instrukcyje.

— Wyjazd do Moskwy księcia Pawła Esterhazego wyznaczony jest na dzień 23. m. b.

— Rząd sycylijski nader się uzbraja i podwaja szereg wojsk swoich. Mocarstwom, których się uzbrajanie więcej dotyczy, niż wiadoma nota, kazał rząd sycylijski oświadczyć, iż środki te zwrócone są nie na zewnątrz ale na wewnątrz Włoch, będących dziś siedliskiem burzycieli porządku i dlatego uzbrajać się musi.

## Galicja.

(Kor. Cz.) Z nad Dniestru, 8. Lipca. — Nadmieniam w pierwszym mym liście, że największe korzyści z kraju naszego ciągną żydzi bez pożytku dla kraju. *La société n'a rien acquis du moment que l'un perd ce que l'autre gagne*, to już dawno napisał J. R. Say. Jest to pewnik nieomylny, a gdyby kto chciał nań jeszcze dowodów, niech go sprawdza w stosunkach ludności galicyjskiej trudniącej się rolnictwem, z spekulantami żydowskimi, a znajdzie niezawodnie to czego szukał. Handel cały zostaje w ich ręku. Oni się bogacą, gdy majątki właścicieli-producentów coraz to bardziej maleją. Aby więc handel zakwitnął pomyślnie dla kraju, powinien przestać być monopolem jednych. Potrzeba przeciw potędze kapitałów zostających w rękach żydów inną potęgę kapitałów, któraby kraj wybawiła od ciężającej na nim spekulacyi, eksploatującej dla siebie wszystkie jego bogactwa. Zważmy tylko, ile u nas gospodarzy zmuszonych jest szukać u lichwiarzy zaspokojenia swych naglających potrzeb, lub też sprzedawać swoje produkty przed czasem po bardzo niskich cenach. Żydzi to dobrze wiedzą i umieją z tego korzystać wyłącznie, bo mając ogromne kapitały wręku, znajdują się wszędzie, gdzie tych kapitałów potrzeba, bo oni pierwsi zrozumieli, jak dostateczną rekąjmią jest produkt krajowy i że lokując swoje kapitały na taką hipotekę, nie tylko że nie ryzykować nie mogą, ale prze-



ciwnie mają niewyczerpane źródło zysków. Pożyczka na hipotekę produktów jest jakoby kupnem w czasie najmniejszej wartości. Że nietylko takie pożyczki, ale nawet i kupna w samej rzeczy istnieją, to nie ulega żadnej wątpliwości, niemniej i to, że na tem cierpi produkcja i handel. Deprecyacja taka jest poważną drogą do wywłaszczenia i do przetrucania majątków w ręce obce.

Temu wprawdzie pojedynczy człowiek nie może zaradzić, ale zebranie się producentów większych w jedno stowarzyszenie, mające na celu zabezpieczenie plodów ziemi naszej ich wartości, może dostateczną tamę położyć temu monopolowi, i stać się dzwignią pomyślności i lepszego bytu materialnego. Gdyby u nas obywatele chcieli się porozumieć, i każdy część swego kapitału na ten cel odłożyć i użyć, jakizby przez ich stowarzyszenie nie utworzył się kapitał? Kapitał ten mógłby u nas w braku banków i innych instytucji idących w pomoc potrzebom producentów, zastąpić te instytucje, mógłby być ucieczką potrzebującym, którzy albo dla długów ciążących na ich własnościach, albo dla braku pewnej hipoteki nie mogą ani w instytucie kredytowym, ani w kasie oszczędności, ani w żadnym innym banku podnieść korzystnej pożyczki, i radzi nie radzi muszą się oddać na pastwę lichwiarzy lub sprzedawać produkta swoje przed czasem za bezcen prawie.

Póki jeszcze kolej żelazna nieskonieczona, i dla braku komunikacji i połączonego z nią obrotu producentów zmuszeni są zostawać w styczności z miejscowymi handlarzami i używać ich pośrednictwa w wymianie plodów swoich, póty stowarzyszenie to musiałoby poprzestać na tem, iżby plody chroniło od deprecyacji, zobowiązując się w razie potrzeby jakiego producenta iść mu w pomoc tym sposobem, żeby pożyczka z kapitałów swoich na hipotekę produktów, której potrzebujący ma na zbyciu. Jeżeli ten co zaciągnie pożyczkę na hipotekę plodów swoich, będzie mógł je sprzedać korzystnie, natenczas towarzystwo zawiadomione o tej sprzedaży, odbiera swój kapitał i ustanowiony procent, jeżeliby zaś nie mógł sprzedać i przez to uiścić się z długu w wyznaczonym terminie, plody te przechodzą na własność towarzystwa, które je wyprzedaje na miejscu.

Lecz na kolej żelazną długo nie będziemy potrzebowali oczekiwać. Przecież ona wkrótce Galicyę całą i otworzy nową erę dla obrotu plodów całej tej prowincji. Wtedy to ustanie ta niedogodność, która wynikała z braku komunikacji, a Galicya zamiast potrzebować pośrednictwa żydów, będzie mogła bezpośrednio porozumiewać się za granicą z miejscami, na których odbywają się głównie wymiany plodów galicyjskich, jeżeli będzie miała kogoś, aby reprezentował jej interesa handlowe.

Tym reprezentantem mogłoby być towarzystwo, którego zakres przed wybudowaniem kolei żelaznej ograniczony na zapobieganiu deprecyacji, rozszerzyłby się po dokończeniu kolei żelaznej niezmiernie, nadalby handlowi właściwy kierunek a krajowi wielkoby przez to oddał usługę.

### Włochy.

Rzym, 9. Lipca. — Nowy rosyjski poseł generał Kisselew miał posłuchanie uroczyste u ojca św. Spodziewają się po nim więcej dla kościoła katolickiego koncesji, aniżeli za jego poprzednika pana Buteniew, zgadzającego się ze systemem zmarłego cesarza Mikołaja. Tę bardziej w to wierzą, że zaraz na wstępie miał oświadczyć generał Kisselew, iż cesarz niespodziewanym aktem słuszności i sprawiedliwości ku poddanym katolikom chce nacechować początek rządów swoich.

Z Turynu pod d. 12. Lipca donoszą do Constitutionnela: W państwie kościelnym werbują nieustannie cudzoziemców i krajowców do brygady. Zwolna atoli to postępuje, i boją się, aby się to całe przedsięwzięcie nie rozbiło.

### Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod d. 13. Lipca do Independance belge, że rada ministrów odbyła 11. b. m. trwała 6 godzin i była bardzo burzliwa. Escosura oznaczył partję umiarkowaną jako jedynie winną i odpowiedzialną, że ekscesa w Valladolid wydarzone. O'Donnel tem twierdzeniem dotknięty, zaprzeczył temu i zganiał milerzenie Escosury, które zachował co do zamachów wyższego duchowieństwa. Gdy tenże (Escosura) potem zaproponował, aby przez dekret wszystkie dzienniki gabinetowi nieprzyjacie zakazać, odpowiedział O'Donnel, lepiej niech ogłoszą Hiszpanię całą w stanie oblężenia i ukarzą surowo wszystkich, gdzieby byli i do którejkolwiek partyby należeli; niech tym czasem minister każdy pełni swą powinność. Późem wszczęła się między dwoma ministrami ciępa rozmowa: Espartero musiał się w to wdąć, a rada ministrów rozeszła się nie nie postanowiwszy.

Dnia 13. Lipca zanosilo się na przesilenie ministeryalne, którego powodem i ofiarą stał się minister spraw wewnętrznych, p. Escosura. P. Escosura bowiem ułożył memoriał, w którym skreślił wypadki śledztwa przedsięwziętego w stariej Kastylii, wymieniając zastarzałe partye, jako sprawców popełnionych zbrodni i takowy, jako akt urzędowy oddać chciał do pism publicznych. Duch pisma tego i data w niem zamieszczone, miały to nieszczęście niepodobania. się ministrowi wojny, chociaż Espartero oświadczył się stanowczo w gazecie urzędowej za wydrukowaniem onego. Między dwoma generałami przyszło do wyrzutów mocnych i onegdaj w radzie ministrów do dyskusji 6ście godzinnej. Wczoraj p. O'Donnel udał chorego i nie był na radzie ministrów, odbytej wśród dnia, atoli na inną, która wieczorem miała miejsce przybył. Odmówił memoriałowi pana Escosury podpisu swego, i gdy Espartero przy swoim obstawał, podał się do dymisji. Królowa nie przyjęła jej, i jak słyhać miała nawet w sposób nader uprzejmy łagodny na księcia wpłynąć. Jakkolwiekby, manifest nie wyszedł w gazecie dzisiejszej, i w największej sprzeczności z sobą samym i swemi oświadczeniami dnia poprzedniego zaprosił Espartero do siebie obu ministrów, wojny i spraw wewnętrznych, oświadczał im, że obadwaj winni się podać do dymisji, i że królowa ma wybór, kogo zechce powołać. Krótko mówiąc: Espartero poświęcił pana Escosurę, oświadczywszy się poprzednio tak stanowczo za memoriałem. Deputowani lewicy w Madrycie bawiający, udali się razem do p. Escosury, ofiarując mu swą pomoc. W gronie ich znajdował się p. Carlo Asersio, który niedawno zaczął tak mocno ministra spraw wewnętrznych w rzeczy Puerta Sol.

Pod dn. 16. Lipca donoszą z Madrytu: Powstanie całkiem przytłumiono, i w całym kraju, wyjąwszy Saragossę, panuje spokój. Dowódca powstańców na barykadach, pogromca byków na igrzyskach Puceta, poległ. Generał Concha zajął bramę w Toledo, i ludność okazuje ku rządowi łagodne usposobienie.

Około południa ostatki powstańców, waleśających się po mieście rozbito. Na placu Sevala odebrano powstańcom 12 dział, które dawniej byli zdobyli. Królowa, król i O'Donnel odbyli poglad wojska, przyjęci oznakami radości. Królowa odwiedziła ranionych i niewielką jest liczba poległych.

Pisma paryskie z d. 17. Lipca donoszą wedle depeszy z Madrytu z d. 16. Lipca wieczór. Powstancy znikli prawie, spotykano po mieście tu i owdzie małe ich grupy. Władze miejscowe rozpuszczono i obrano inne. Rząd otrzymał zaspokajające wiadomości z Barcelony i Saragossy; podług Constitutionnela potwierdza się, że w Saragossie powstanie wybuchło nie małe. Liczba deputowanych przez rząd rozpuńczonych wynosi 40.

Dnia 18. m. b. będzie pogrzeb uroczysty żołnierzy poległych w obronie porządku i królowej. Wiadomości z prowincji są zaspokajające. Espartero cofnął się do Lagrano.

### Grecya.

Ateny, 5. Lipca. — W przeszły wtorek udali się posłowie angielski i francuski do ministerstwa spraw wewnętrznych, oświadczyli, że 1) rządy ich z boleścią spostrzegły, że rząd grecki otacza się mężami, których nieprzyjacie zasady przeciwko Turcji zbyt są znane; że 2) nie może ani Anglia ani Francja obojętnem spoglądać okiem na szerzące się w kraju bandy rozbojników, wtrącających Grecyę w anarchię; 3) że dla dobra Grecyi rząd grecki nie nie działał, że Francja i Anglia jako mocarstwa opiekujące się Grecyą, obowiązane są nad tem czuwać, i że lubo okupacy Grecyi przez wojska sprzymierzone nie ma celu mieszania się w sprawę wewnętrzną kraju, nie mogą atoli nie zwrócić na te niedogodności uwagi rządu greckiego. Po ukończeniu wojny życzyłyby sobie mocarstwa opiekujące się znieść okupacy Grecyi, że atoli nie przedź uczynić to mogą, iż Grecya im da dostatecznie zaspokajające rękojmie. — Na to odpowiedział minister grecki co do pierwszego: Wszyscy jego poprzednicy w ministerstwie w roku 1853, jako i wszyscy Grecy tak w kraju jak i za granicą żyjący, sądzili być obowiązkiem świętym nieść pomoc uciśnionym braciom swoim; lecz gdy widzieli, że to niepodoba się mocarstwom opiekującym się Grecyą, odstąpili od tego kroku i zachowali się w najściślejszej ku Turcji neutralności. Jest przeto anachronizmem oświadczać w roku 1856, że w Grecyi są ludzie nieprzyjacie Turcji, jeżeli pod tem rozumieć chcemy dążność nieprzyjatego przeciw Turcji wystąpienia. Co do drugiego: Nikt nie zaprzeczy, żeby Grecya niedokładała wszelkich starań w przytłumieniu szerzących się band złoczyńców; udało się też staraniom rządu, rozprószyć je i wkrótce całkiem ustana ich włóczęgi szkodliwe. Względem postępu o jaki Grecya we wszelkich galeziach się stara, nikt tego zaprzeczyć nie może. Nad wszelkie zresztą gwarancje względem spokojności w kraju, powinno znaczyć słowo królewskie.

Z Aten dowiadujemy się pod dniem 9. Lipca: Bandy złoczyńców nie ustały; położenie kraju jest smutne. Niejakie zadowolenie przedstawia obfitość pól.

— Wiele dzienników mniema, iż stan Grecyi będzie powodem zawikłań, a sprawy greckie zmieniają się w spór grecki. Król Otto nie ma potomka, a żaden z jego braci nie chce przejść na wiarę grecką; wyraźnie zaś brzmi ustawa zasadnicza Grecyi, aby przyszedł jej monarcha był wyznania greckiego. Mówią, że królowa grecka czyni zabiegi, aby jej brat książę oldenburgski nastąpił na tron po królu Ottonie; lecz kandydaturę księcia oldenburgskiego sprzeciwia się silnie Francja; albowiem ten kandydat jest pokrewniony z domem rosyjskim, a rząd francuski mniema, że za wstąpieniem jego na tron wzrosłaby w Grecyi przewaga rosyjska. Pogłoskę o bliskim zrzczeniu się korony przez króla Ottona, uważają dzienniki pruskie za mylną.

— Rząd grecki przystąpił do oświadczenia podpisanego w Paryżu przez wiele mocarstw w czasie konferencji, o prawach bandery neutralnej na przypadek wojny morskiej.

### Turcya.

Konstantynopol, 7. Lipca. — Sprawa o zabójstwo tyle razy już w gazecie naszej wspomnioniej Greczynki z Janikoi na drodze z Tulczy do Warny przychodzi w tych dniach tu do rozstrzygnięcia w ustnem otwartem postępowaniu.

— Telegraficzna wiadomość z Bukarestu pod dniem 9. Lipca donosi: Proklamacya księcia Stirbey niespodzianą była dla ogółu. Książę wycofnął się do Bistry, oddając władzę rządową prowizoryjnej komisji. Wszystko jest tu spokojne.

Przez Marsylię dowiadujemy się z Konstantynopola pod dniem 7. Lipca. Odwołanie gospodarów Moldawii i Wołoszczyzny potwierdza się, jako też zastąpienie ich przez Kaimakanów. Dziennik konstantynopoliński potwierdza również, że przez kongres paryski pociągnięta graniczna linia bessarabska uznana została przez komisję za niemogącą być przewidzianą, i że przedłożono inne dwie mocarstwom kontraktującym.

### Rozmaite wiadomości.

Żegluga parowa na Wilii. — Od wielu już dni Wilno ogląda z ciekawością i zajęciem nowe całkiem dlań widowisko, pierwszy statek parowy na Wilii zbudowany w Koblenc nad Renem i sprowadzony przez Królewice koźstem hr. Rajnolda Tyzenhauza; statek ten o sile 10 koni, nazwany „Wilno”, przeznaczony jest głównie do zbadania koryta rzeki Wilii, która chociaż okazała dużo trudności do pokonania między Komwnem a Wilnem, stanie się bezwątpienia z czasem, przy pomocy opiekuńczego rządu, równie żeglowną, jak tyle rzek innych, przez wieki za nieżeglowne mianych, a na których dziś, jak np. na Elbie i Wiśle, statki parowe utrzymują stałą komunikacyę i handel.

Statek „Wilno”, obecnie bawiający publiczność naszą częstszymi przejażdżkami do Werek i Zakretu, w tych dniach właśnie ma się udać w górę Wilii aż do najodleglejszych jej przystani: Wilejki i Wiazynia, poczem powróci nazad do Kowna, dla odbycia podobnieże podróży na wodach Niemna.

W miesiącu Lipcu mamy oglądać dwa inne statki parowe, każdy o sile 30 koni, które na przemian, w miarę możności, stósownie do stanu wód na rzekach i potrzeb handlowych, będą służyły wyłącznie do holowania, to jest odciągania pod wodę statków z zagranicznymi towarami: wicin na Niemnie, do Grodna i Stolpców, łajw zaś i batów pruskich na Wilii, do Wilna i innych naszych przystani.

Nieobliczone są korzyści mogące wyniknąć z rozwinięcia się żeglugi parowej dla prowincji naszej, której znaczna część sił żywotnych mar-



niała dotąd na lądowym przewozie płodów od odległych przystani morskich, podczas gdy w pobliżu niemal każdego targowego miasteczka, płyną mniej więcej spławne rzeki, wpadające do Wilii i Niemna, po których mogą być spławiane wiosną i jesienią płody rolnicze, małemi statkami, jak na przykład wyżej wspomniane łajwy, czyli tak zwane po łotewsku wielkie odkryte czółna, używane dotąd na Dźwinie do największych obrotów handlowych, a z dobrym już skutkiem, przez hr. Tyzenhauza i jego naśladowców, w roku przeszłym na Wilii zastósowane.

Jednak łajwa pomimo wszystkich zalet lekkości w budowie, łatwego zastósowania do niej żaglu i rudła, pomimo, że nakładem tylko 50 rsr. na jej całkowite urządzenie, a dźwiganie do 40 bierkowców ciężaru, z wodą bez żadnej pomocy, a przeciw wodzie za pośrednictwem żaglu, oszczędza siłę piętnastu koni i ludzi, stósownie do lądowego przewozu: pomimo, że korzystniejszą jest od wiciny, już ztąd, że nie potrzebuje czekać na zebranie tak znacznej ilości ładunku, że mniej jest zależną od stanu wody w rzekach; — zawsze jednak, w niedostatku wiatru, przedstawia też co i wicina trudność, ciągnięcia pod wodę znacznych ciężarów siłą ludzką. Tu więc statki parowe przychodząc w pomoc, oprócz zmniejszenia kosztów transportu, dozwolą pracy ludzkiej zwrócić wszystkie swe siły do ulepszenia gospodarstwa rolnego a zatem i powiększenia produkcji; nie licząc wyraźnego zysku z ułatwienia przewozu towarów zagranicznych, a przez to samo stopniowego zniżenia ich ceny.

Pomysł zaprowadzenia żeglugi parowej na Wilii, oddawna już zwracał na się uwagę niektórych tutejszych obywateli.

Atoli pierwszemu hr. Tyzenhauzowi przynależy zasługa, iż zachęcony zwłaszcza obywatelskim przykładem hr. Andrzeja Zamojskiego, pierwszego zaprowadziciela żeglugi parowej na Wiśle, postanowił też, nie szczędząc kosztów i starań, bez najmniejszych widoków osobistej korzyści, przyprowadzić do skutku w prowincyi naszej to tak ważne dla ogólnego dobra przedsięwzięcie. Widzimy już pierwsze jego owoce, a gorliwa młodzieńcza działalność przedsiębiorcy, wsparła umiejętnym współuczestnictwem i doświadczeniem pana Alexandra Heymana, który przyjął na siebie zarząd i kierownictwo całego tego interesu, czyni nam niemylną nadzieję, że mając ciągle na oku pierwotny cel ogólnego pożytku, nie tylko pokona w końcu wszystkie trudności i zawady, towarzyszące zazwyczaj początkom każdego nowego przedsięwzięcia, lecz że owszem, ośmielony tryumfem, poprowadzi go dalej śladem sławnego jego pradziada, który właśnie na temże polu działalności i zasługi obywatelskiej, uwieńczył imię swoje w dziejach i w pamięci ziomków.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 19. Lipca.

Pszenvica 80 tal.  
Zyto 82—84 funt. 80 tal., na Lipiec 78—79—78— $\frac{3}{4}$  tal., na Lipiec Sierpień 67—68—67 $\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień Wrzesień 95 tal., na Wrzesień Październik 62 $\frac{1}{2}$ —63—62 $\frac{3}{4}$  tal., na Październik Listopad 61— $\frac{1}{2}$ —61 tal.  
Jęczmień 61—64 tal.  
Owies 51 funt. 39—40 tal.  
Groch 74—83 tal.  
Olej rzepiowy 18 $\frac{1}{2}$  tal., na Lipiec 18 $\frac{7}{8}$  tal., na Lipiec Sierpień 18 $\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień Wrzesień 18 tal., na Wrzesień Październik 17 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$  tal., na Paźdz. Listopad 17 $\frac{1}{2}$  tal., na Listopad Grudzień 17 $\frac{1}{3}$  tal.

Nakładem księgarni **N. Kamińskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) wyszło nowe dziełko treści religijnej:

**Tomasza à Kempis pisma różne** zawierające:

- 1) O karności klasztornej
- 2) Cwiczenia duchowne
- 3) O prawdziwej skrusze serca
- 4) O prawdzie. Cena 7 $\frac{1}{2}$  Sgr.

Polecają się także dawniej wyszłe pisma tegoż autora:

- 1) Ogródek różany 4 Sgr.
- 2) Liliowa dolina 5 Sgr.
- 3) O samotności i milczeniu 4 Sgr.
- 4) O naśladowaniu Chrystusa 7 $\frac{1}{2}$  Sgr.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie. Wydział I.

Nieruchomość Hutta pusta, niezamężnej Katarzynie Temblowskiej należąca, oszacowana na 6616 Tal. 3 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Grudnia 1856. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności, niewykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do Sądu Subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznajomi wierzyciele:

- 1) Laura z Heydtków w zamężna Mallow, lub jej spadkobiercy.
  - 2) ogrodowy Krystyan Kühn, zapożyczający się niniejszym publicznie.
- Rogoźno, dnia 23. Kwietnia 1856.

Z dochodów Bazaru za rok 1855 będzie wypłaćcał dywidendę **J. Griesingier** aż do końca Lipca r. b. Tym zaś Członkom Spółki, którzyby jej aż dotąd nieodebrali przesłana zostanie pocztą. Dyrekcyja Bazaru w Poznaniu.

Z polecenia Dyrekcyi Prowincyalnej Ziemstwa w Poznaniu ma być welna z dóbr Łukowa i Szymankowa ptu. Obornickiego przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedana. W tym celu wyznaczylem termin w Uchorowie na dzień 30. Lipca r. b. przed południem, na który chęć kupna mających niniejszym zapraszam. Dąbrowka, dnia 19. Lipca 1856.

Radzca Ziemstwa W. Łakomicki.

## DR. BUSKI

lekarz prakt., chirurg i akuszer  
przeniósł się z Berlina do **Kruszwicy**.

Gorzelany w najlepszej sile wieku, (żonaty) znający także piwowarstwo, poszukuje tutaj w Księstwie lub też w Królestwie polskim odpowiedniego swemu powołaniu miejsca. Wiadomość udzieli na frankowane zapytania urząd gospodarczy w **Staroborowicach** pod **Ostrowem**.

Stodoła, 60 stóp długa, 40 stóp głęboka i 12 stóp wysoka, z mocnego, zdrowego, sosnowego, zimową porą spuszczanego drzewa, jest na sprzedaż w boru należącym do dóbr Skoki, w rewirze Kossary; tamże znajdują się także w zapasie suche, sosnowe deski i blochy zimą rzniete w wszelkich rozmiarach, jako też wały do młynów.

## Nasiona rzepy

prawdziej długiej jesienniej czyli ścierniskowej, funt po 6 Sgr.

Ogrodnik nasion

**A. Niessing w Lesznie.**

Kamienica na najlepszym placu w Rynku tutajszym położona, sprzedaje się z wolnej ręki. Warunki kupna udzieli P. Tadrzyński w miejscu. Śrem, dnia 19. Lipca 1856.

Dominium **Wielkie Jezioro** pod Zaniemięszem ma opasłe skopy do sprzedania.

Okowita bez beczki 39 $\frac{1}{2}$  tal., na Lipiec 39 $\frac{3}{4}$ —40—39 $\frac{1}{2}$  tal., na Lipiec Sierpień 38 $\frac{3}{4}$ —39—38 $\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień Wrzesień 37 $\frac{1}{2}$ —37 tal., na Wrzesień Październik 34— $\frac{1}{2}$  tal., na Październik Listopad 31 $\frac{1}{2}$ —32 $\frac{1}{2}$  tal.

Szczecin, 19. Lipca.

Pszenvica 102—105 tal., na Lipiec 107 tal.

Zyto 74—81 tal., na Lipiec 25 tal., na Lipiec Sierpień 65 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień Wrzesień 63 $\frac{1}{2}$  tal., na Wrzesień Październik 61 $\frac{1}{2}$  tal., na dostawę wiosenną 57 tal.

Olej rzepiowy 18 tal., na Wrzesień Październik 17 $\frac{1}{4}$  tal., na Październik Listopad 17 tal.

Okowita 9 $\frac{3}{8}$  proc., na Lipiec 9 $\frac{1}{2}$  proc., na Lipiec Sierpień 9 $\frac{3}{4}$  proc., na Sierpień Wrzesień 9 $\frac{7}{8}$  proc., na Wrzesień Październik 10 $\frac{7}{8}$  proc., na Paźdz. Listopad 11 $\frac{1}{4}$  proc.

## Przybyli do Poznania 20. Lipca.

**BAZAR:** Zuchini z Bolonii, Wiśniewski z Sokolnik.  
**HOTEL BERLINSKI:** Pomianowski z Gdańska. Lanzenberger z Berlina, Kamiński z Wrześni, Sikorski z Radom.  
**HOTEL PARYZKI:** Stanzani i Golewińska z Petersburga, Rolkiewicz i Klepaczewski z Krześlic, Jäger z Wąsowa, Skrzydlewski z Wojczyna.  
**POD BIAŁYM ORŁEM:** Kuhlmann i Durno z Szubina, Wank z Gdańska, Neumann z Berlina, Schulze z Kornat.  
**POD TRZEMA LILIAMI:** Szlagowski z Żrenicy.  
**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** ks. Petke z Sochaczewa, ul. Szewska Nr. 18. Kruse, Menke i Zimmermann z Silbach.

z 21. Lipca.

**BAZAR:** Kosiński z Targowięgórki, Radoński z Rudnicz, Bronisz z Otoczna, Drzewiecki z Płazkowa, Jaraczewski z żoną z Jaworowa, Biegański i Bukowiecki z Potulic.  
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Jouanne z Britzay, Treskow z Grocholina, Treskow z Chodowa, Willich z Chojnicy, Wertk z Łopienna, Turno z Obiczera, Katzeler z Berlina, Skorczewski z Chojnicy, Bollman z Potsdamu, Schröter z Leszna.  
**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA:** Pilet z Śremu, Pintsch z Rojeswola, Pocol z Nowego Tomyśla, Hildebrand z Daków, Karanowski z Skrzyszewa, Chlapowska i Chlapowski z Bonikowa, Muth z Gdańska, Vetter z Szczecina, Döpler z Barmen, Naumann z Annabergu, Winkopp z Lipska, Schiff i Stern z Berlina.  
**HOTEL DU NORD:** Mielżyńska z Miłostawiu, Wilkszycka z Ryńska, Bieganowska z Cykowa, Kierski z Karolewa, Machatius z Gniezna, Kurzig z Rakoniewie, Götz z Gniezna.  
**HOTEL BAWARSKI:** Schuster z Berlina, Kalkstein z Paryża, Wilczyński z Gniezna, Chwaliszewski i Łakomicki z Machcina, Brudzewski z Ottorowa, Dziembowski z Lenartowa, Rabski z Józefowa. Brodowski z Zdzichowie, Święciecki i Sawilski z Mościejewa, Malczewska z Kruchowa, Cohl z Szczecina.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Suchorzewski z Tarnowa, Łakomicki z Buszkowa, Jänike z Szamotuł, Brownsford Lubowiczek Wendolf z Prusie.  
**POD ŻŁOTĄ GESIĄ:** Trampeżyński z Szczepankowa Pawinski z Słupi.  
**HOTEL BERLINSKI:** Heyking z Wrocławia, Eckert z Łagiewnik, Delhäs z Świączyna, Hollman z Raben, Kiefer z Czarnkowa, Bochow z Grunzig, Kleparski z Miłostawia, Gerischer z Skoków.  
**HOTEL PARYZKI:** Skrzydlewski z Zaborowa, Blumberg z Kłocka, Baranowski z Gwiazdowa, Hulewicz z Młodziejewic.  
**HOTEL EICHBORNA:** Rohr z Hilarowa, Arędzki z Węgierek, Hamann z Gottschimmerbruch, Rosenthal z Grodziska, Orlewicz z Ostrowa, Joachimsohn i Salingier z Salingier z Szamotuł, Citron z Trzemeszna, Barlam z Kurnika.  
**HOTEL WROCŁAWSKI:** Kunze z Tropowie, Busse z Landsberga, Fasse z Baldenburg.

Dominium **Palczyn** pod Miłostawiem ma 150 sztuk macior z jagniętami na sprzedaż.

Przy mał. Garbarskiej ul. Nr. 1. są 2 mieszkania z 3 i 4 izb się składające do wynajęcia.

Przy ulicy Szerokiej Nr. 13. jest do najęcia od Sgo Michała lub od N. Roku 57. **Kram** i połączone z nim mieszkanie. **H. Kolanowski.**

Zdatni stolarze znajdują trwałe zatrudnienie w Fabryce Machin i Narzędzi rolniczych **H. Cegielskiego** w Poznaniu.

## Świec stearynowych

po 7 Sgr. paczkę poleca **Izydor Appel jun.**, obok Król. Banku.

## CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 21. Lipca 1856 r.			
	tal.	ogr.	fn.	tal.   ogr.   fn.
Pszenvicy pięknej, szefel po 16 garn.	4	10	—	4 25
Pszenvicy średniej . . . . .	3	20	—	4 —
Pszenvicy ordynaryjnej . . . . .	—	—	—	—
Zyta przedniego, szefel . . . . .	3	10	—	3 20
Zyta pośledniego . . . . .	—	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel . . . . .	—	—	—	—
Jęczmienia małego . . . . .	—	—	—	—
Owsa, szefel . . . . .	1	22	6	2 2 6
Rzep zimowy . . . . .	4	10	—	4 13 9
Rzepik zimowy . . . . .	4	5	—	4 12 6
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	27	6	1 —
Masła, garniec . . . . .	2	5	—	2 10
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—	—
Siana, centnar . . . . .	—	20	—	22 6
Słomy, kopa po 1200 funt . . . . .	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{1}{2}$ Tral.	33	7	6	33 22 6
dnia 19. Lipca . . . . .	34	—	—	34 15
dnia 21. . . . .	—	—	—	—